

Sygn. akt IV KK 351/14

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **K. F.**

skazanego z art. 270 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w trybie art. 531 § 1 i art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 27 listopada 2014 r.,

przekazanych Sądowi Najwyższemu kasacji obrońcy z urzędu oraz obrońcy z wyboru

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 6 maja 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 31 października 2011 r.

postanowił:

1. na podstawie art. 531 § 1 w zw. z art. 530 § 2 i art. 429 § 1 k.p.k. pozostawia bez rozpoznania kasację wniesioną przez obrońcę z urzędu,

2. oddala kasację obrońcy z wyboru jako oczywiście bezzasadną, zwalniając skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego wydanym w tej sprawie, K. F. został uznany winnym przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. i skazany za to na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. W apelacji od tego wyroku, wniesionej przez obrońcę z urzędu podniesiono zarzut obrazy art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która spowodowała, że dokument decyzja ZUS-u o wznowieniu renty jest dokumentem w rozumieniu art. 270 § 1 k.k., choć w rzeczywistości cech takich on nie posiadał oraz art. 170 § 1 k.p.k. przez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie wskazanego w apelacji świadka.

Pierwszy wyrok wydany w przedmiocie tej apelacji w lutym 2012 r., którym utrzymano w mocy zaskarżone orzeczenie (k. 262), został uchylony w trybie kasacji z uwagi na naruszenie art. 6 k.p.k. przez uniemożliwienie złożenia oskarżonemu uzupełniających wyjaśnień w postępowaniu odwoławczym (k. 715). Po ponownym rozpoznaniu tej sprawy przez Sąd Okręgowy w K., Sąd ten – wyrokiem z dnia 6 maja 2014 r. – także utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

W dzień po wydaniu tego wyroku, skazany wystąpił o ustanowienie mu obrońcy z urzędu dla sporządzenia kasacji (k. 861). Zarządzeniem z dnia 10 czerwca 2014 r. ustanowiono mu takiego obrońcę w osobie adw. M. S. – M. (k. 873), które to zarządzenie doręczono jej w dniu 18 czerwca 2014 r. (k. 905). Obrońca ta wniosła kasację dopiero w dniu 23 lipca 2014 r., ale wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do jej wniesienia (k. 909a - 921). Termin ten przywrócono jej, postanowieniem z dnia 13 sierpnia 2014 r. (k. 932-936). Jednakże, w dniu 23 lipca 2014 r., kasację w tej sprawie wywiódł też ustanowiony przez skazanego z wyboru obrońca adw. R. M., załączając doń pisemne upoważnienie go do sporządzenia i wniesienia tej skargi oraz obrony przed Sądem Najwyższym, podpisane przez skazanego, a datowane na dzień 23 lipca 2014 r. (k. 923-930 i 938). Zarządzeniem z dnia 18 września 2014 r. Sąd Okręgowy w K. zdecydował o przyjęciu kasacji i przedstawieniu ich Sądowi Najwyższemu, przekazując obie skargi kasacyjne (k. 943 i k. 2 akt SN).

W obu tych kasacjach zawarte zostały tożsame zarzuty obrazy art. 6 k.p.k. oraz art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 i 410 k.p.k. Obrońca z urzędu naruszenie art. 6 k.p.k. argumentowała przez niezapewnienie, wbrew opinii sądowo-

psychiatrycznej, stałej pomocy psychiatry i psychologa podczas czynności procesowych, z ograniczeniem się jedynie do obecności psychiatry oraz odmową ustanowienia skazanemu obrońcy, z którym łączyłby go stosunek zaufania i przymuszanie go do współpracowania z obrońcą, któremu nie ufał (k. 4 akt SN). Obrońca z wyboru obrażę art. 6 k.p.k. argumentował przeprowadzeniem rozprawy pod nieobecność psychologa, mimo że z opinii sądowno-psychiatrycznej wynikało, że niezbędne jest pomoc psychiatry i psychologa oraz przeprowadzeniem jej, mimo że przyczyn od siebie niezależnych obrońca z urzędu nie mógł realizować materialnego prawa do obrony (k. 12-12v akt SN). Natomiast zarzut drugi argumentowany był dokładnie tak samo w każdej z tych kasacji, a to błędnym rozpoznaniem zarzutów apelacji i nieprzeprowadzeniem analizy, czy dokument nazwany decyzją ZUS posiadał elementy konstytutywne decyzji administracyjnej (k. 4 i k. 12v akt SN). W obu tych środkach zaskarżenia wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w instancji odwoławczej oraz o wstrzymanie wykonania prawomocnego orzeczenia, bez jakiegokolwiek uzasadnienia tego wniosku, a w kasacji obrońcy z wyboru – nadto także (sic!) o przyznanie mu kosztów obrony w związku ze sporządzeniem tej skargi (k. 4 i 12v akt SN).

W odpowiedzi na „kasację obrońców”, prokurator Prokuratury Okręgowej w W., wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej (k. 18-20 akt SN).

Kasacje te zostały przekazane Sądowi Najwyższemu na posiedzenie w kwestii rozpoznania ich dopuszczalności i ewentualnie rozważenia oczywistej bezzasadności lub wstrzymania wykonania orzeczenia.

Rozważając te kwestie, Sąd Najwyższy uznał, co następuje.

Mimo, że obie kasacje przekazane do rozpoznania mają – jak wyżej wskazano – tożsame zarzuty i argumentacje, to należy zauważyć, iż obrona formalna z urzędu przestaje prawnie funkcjonować z momentem powołania sobie przez oskarżonego obrońcy z wyboru. Ustanowienie takiego obrońcy powoduje bowiem utratę uprawnień procesowych przez obrońcę powołanego uprzednio *ex officio*. Jak wcześniej wskazano, obrońca powołany z urzędu wniósł kasację w dniu 23 lipca 2014 r. z uchybieniem terminowi, a więc była to skarga w tym momencie prawnie nieskuteczna. W tej samej dacie skuteczną kasację wniósł jednocześnie

obrońca ustanowiony przez skazanego z wyboru. Tą decyzją i przez wniesienie przez tak powołanego obrońcę środka zaskarżenia, oskarżony pozbawił uprawnień obrońcę z urzędu. Ten aspekt sprawy powinien mieć na uwadze Sąd odwoławczy, kiedy rozważał on kwestię przywrócenia terminu obrońcy z urzędu do wniesienia skargi kasacyjnej. Decyzję w tej materii podejmował on bowiem dopiero w dniu 13 sierpnia 2014 r., a więc w 3 tygodnie po wniesieniu prawnie skutecznej kasacji przez obrońcę z wyboru. Nie powinno zatem dojść do przywrócenia obrońcy z urzędu terminu do wniesienia kasacji, skoro decyzją skazanego o powołaniu sobie obrońcy z wyboru, został on pozbawiony uprawnień procesowych, a nie jest rzeczą sądu przywracanie mu w takiej sytuacji owych uprawnień. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy, stosownie do przywołanych na wstępie tego orzeczenia przepisów procedury karnej, pozostawił kasację wniesioną przez tego obrońcę bez rozpoznania, poddając takiemu rozpoznaniu tylko kasację obrońcy z wyboru. Wprawdzie, jak wynika z akt tej sprawy, oskarżony cofnął następnie pełnomocnictwo obrońcy z wyboru, ale uczynił to dopiero w dniu 22 sierpnia 2014 r. (k. 939) i nie towarzyszyło temu bynajmniej cofnięcie samej kasacji.

Przechodząc do merytorycznej oceny zarzutów wskazanych przez obrońcę z wyboru, to stwierdzić należy, że są one bezzasadne w oczywistym stopniu. W sprawie niniejszej rzeczywiście oskarżony, w ponownym postępowaniu odwoławczym, występował o ustanowienie mu innego niż dotąd obrońcy z urzędu, wskazując na konkretną osobę, która powinna być jego obrońcą, podnosząc, że osoba ta jest jego pełnomocnikiem w innej sprawie, a w tej bywała ona pełnomocnikiem dalszym jego obrońcy z urzędu (k. 733). Sąd odwoławczy nie uwzględnił tego wniosku, zasadnie podnosząc, że sama deklaracja i wola korzystania z pomocy innego obrońcy nie jest przesłanką do zwolnienia dotychczasowego obrońcy z urzędu (k. 745).

Stanowisko to uznać należy za w pełni zasadne, jako że o ile przy obronie z wyboru istotny jest element zaufania oskarżonego do konkretnego obrońcy, to przy ustanawianiu go przez organ sądowy z urzędu decydujące znaczenie ma zaufanie do zawodu osób mogących pełnić funkcję obrońcy, jako zawodów wykonywanych przez osoby godne zaufania. Oczywiście, że także obrońca z urzędu musi stworzyć w procesie taką atmosferę, która powoduje, iż osoba przez niego reprezentowana

ma do niego zaufanie, ale reprezentowany, jeżeli chce zmiany takiego obrońcy, z uwagi na brak zaufania do niego, powinien – stosownie do art. 81 § 2 k.p.k. – złożyć „uzasadniony” wniosek o taką zmianę. Jak zaś wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego wniosek ów może być skuteczny tylko wtedy, gdy oparty jest na konkretnych poddających się weryfikacji podstawach, np. unikania przez obrońcę kontaktów z oskarżonym poza salą rozpraw, czy manifestowanie przez adwokata przekonania o realizowaniu jedynie słusznej linii obrony, różnej od linii jego klienta, zaś sama deklaracja o braku zaufania i woli korzystania z pomocy innego obrońcy nie jest dostateczną przesłanką do zwolnienia dotychczasowego obrońcy z urzędu z jego dotychczasowych obowiązków, i to nawet gdyby stanowiska oskarżonego i obrońcy byłyby w tej materii zgodne (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2013 r., III KK 51/13, LEX nr 1353227, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2013 r., V KK 220/12, LEX nr 1228651).

W sprawie niniejszej skazany ani w pierwszym swoim wniosku o ustanowieniu mu nowego obrońcy z urzędu, o którym była już mowa, ani w drugim – złożonym na ponownej rozprawie odwoławczej w maju 2014 r. (k. 841), nie wskazał na takie okoliczności, podnosząc jedynie, że ma zaufanie wyłącznie do określonego adwokata, co spowodowało nieuwzględnienie również tego drugiego wniosku (k. 842). W związku z powyższym oskarżony odmówił odpowiedzi na pytania obrońcy z urzędu, ale złożył wyjaśnienia przed Sądem odwoławczym, na potrzebę których wskazywał Sąd Najwyższy, uchylając pierwszy z wydanych wyroków Sądu odwoławczego, i odpowiadał na pytanie Sądu (k. 843-844). W istocie zatem to sam oskarżony pozbawił się w tym procesie możliwości korzystania z fachowej pomocy obrońcy z urzędu. Prawo zaś oskarżonego do tzw. obrony formalnej z urzędu nie oznacza, że to on sam jest uprawniony do wskazywania sądowi, jakiego obrońcę należy mu wyznaczyć, a sąd ma obowiązek uwzględnienia takiego żądania, gdyż w przeciwnym wypadku oskarżony nie będzie kontaktował się z ustanowionym mu adwokatem ani odpowiadał na jego pytania w ramach składania wyjaśnień. Tym samym nie można w żadnej mierze mówić w tej sprawie o naruszeniu przez Sąd odwoławczy art. 6 k.p.k., czyli niezapewnieniu oskarżonemu prawa do obrony.

Gdy chodzi natomiast o drugie z uchybień wysuwanych w związku z rzekomą obrazą art. 6 k.p.k. przez to, że w rozprawie uczestniczył jedynie lekarz psychiatra, a nie jak wskazano w opinii sądowo-psychiatrycznej ze stycznia 2014 r. (k. 767-771), „psychiatry i psychologa” (k. 770), jako osób niezbędnych do zapewnienia oskarżonemu stosownej pomocy w związku z jego zaburzeniami psychicznymi, to autor kasacji nie dostrzega, że w marcu 2014 r. nakazano organom sądowym ustalić z biegłymi wystawiającymi tę opinię, jak należy rozumieć wskazany tam wymóg obecności lekarza psychiatry i psychologa oraz że z owych ustaleń wynikało, iż na rozprawie powinien być obecny jeden z tych lekarzy, tj. psychiatra albo psycholog (k. 792-793). Jak zaś wynika z protokołu rozprawy odwoławczej z dnia 6 maja 2014 r., w rozprawie uczestniczył w charakterze biegłego lekarz psychiatra, który przeprowadził rozmowę z oskarżonym odnośnie do jego aktualnego stanu zdrowia i wypowiedział się odnośnie do braku przeciwwskazań co do udziału oskarżonego w tym forum (k. 841). Zauważyć przy tym należy, że ani sam oskarżony ani jego obrońca z urzędu nie podnosili zastrzeżeń w kwestii niebrania udziału w tej rozprawie także biegłego psychologa. W konsekwencji, i w tym aspekcie nie można mówić o zaistnieniu rażącej obrazę prawa przez naruszenie art. 6 k.p.k.

Natomiast, gdy chodzi o zarzut dotyczący sposobu rozpoznania przez Sąd podnoszonego w apelacji naruszenia art. 7 k.p.k. odnośnie do oceny wskazanego tam dokumentu ZUS, to stanowi on w istocie jedynie polemikę z obszernymi wywodami Sądu odwoławczego (k. 877-880). W sprawie tej bowiem dokumentem, który poddawany był analizie przez instytucję pożyczkową był dokument przedłożony - jak ustalono - przez oskarżonego, mający dowodzić wznowienie mu wypłaty renty inwalidzkiej przez ZUS, co umożliwiło wzięcie przez niego pożyczki, a który – jak wykazano – nigdy przez ten organ wystawiony nie był, choć cechy takiego dokumentu posiadał. Sąd ocenił przy tym także dowody osobowe na okoliczności przyjęcia tej dokumentacji i udzielenia oskarżonemu pożyczki, a skarżący kontestuje w istocie obszerne rozważania Sądu w tej materii, nie uwzględniając przedstawionych przez ten Sąd argumentacji. W konsekwencji i w tym wypadku nie można mówić, aby Sąd w sposób nienależyty odniósł się do zarzutu apelacyjnego i nie uwzględnił w tej materii całokształtu materiału

dowodowego. Wręcz przeciwnie oceniał go w aspekcie wszelkich dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie.

Powyższe wskazuje, że żadne z podniesionych w tej kasacji zarzutów w sprawie tej nie zaistniał. Dlatego też Sąd Najwyższy oddalił tę kasację jako oczywiście bezzasadną, a mając na uwadze fakt stawiania w tej skardze zarzutów o rzekomych uchybieniach, które w postępowaniu w ogóle nie miały miejsce zdecydował o sporządzeniu z urzędu niniejszego uzasadnienia. W związku z oddaleniem kasacji, Sąd Najwyższy – stosownie do art. 624 § 1 k.p.k. – zwolnił skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, mając na uwadze fakt, że także Sądy obu instancji zwalniały go od kosztów sądowych.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak na wstępie.